

Nowenna przed 800. rocznicą powstania III Zakonu św. Franciszka
Mają w nienawiści ciała z wadami i grzechami

Słowa przewodnie drugiego roku nowenny mogą zaskakiwać, gdyż mówią, a wręcz wzywają do „nienawiści”. A w pamięci pozostaje jeszcze wezwanie do „miłości”, z pierwszego roku nowenny. Dlaczego taki kontrast?

Na początku należy zauważyć, że we Franciszkowej *Zachęcie dla Braci i Sióstr od Pokuty* myśli te tworzą jedno zdanie. Zatem, paradoksalnie, w tym konkretnym przypadku „nienawiść” jest elementem „miłości”. Nienawidząc tego, co oddala człowieka od Boga, następuje wzrost w miłości do Boga. Nienawidzić to znaczy, nie mieć nic wspólnego, czuć odrazę do cielesności, grzechów i wad.

W Biblii znajdują się fragmenty, przez które natchnieni autorzy wzywają czytelników do tak rozumianej „nienawiści”. W *Księdze Przysłów* czytamy o tym, co budzi Bożą nienawiść i odrazę: „*Sześciu rzeczy Pan nienawidzi, a siedem w Nim budzi odrazę; wyniosłe oczy, klótniwy język, ręce, co krew niewinną przelewają, serce knujące złe plany, nogi, co biegną do zbrodni, świadek kłamliwy, co kłamstwa wypowiada, i ten, kto klótnie wznieca wśród braci* (Prz 6, 16-19). Oczy, język, ręce, serce i nogi składają się na ludzką fizyczność, cielesność o której pisze św. Franciszek: *mają w nienawiści ciała*. W tym fragmencie, jak i w innych, które w Starym Testamencie mówią o Bożej nienawiści, należy wykluczyć z tego terminu wszystko, co zawiera on w sobie, gdy chodzi o nasz grzeszny świat: brak wszelkiej życzliwości, chęć szkodenia i niszczenia. W Bogu, do miłości należy ostatnie słowo.

Wołanie proroka Amosa nie wymaga komentarza: *Miejcie w nienawiści zło, a miłujcie dobro!* (Am 5, 15). Natomiast Jezus tylko raz używa słowa „nienawiść” w omawianym znaczeniu: *Jeśli ktoś przy-*

chodzi do Mnie, a nie ma w nienawiści swego ojca i matki, żony i dzieci, braci i sióstr, nadto i siebie samego, nie może być moim uczniem (Łk 14, 26). Nie chodzi tu o uczucie nienawiści, lecz o wewnętrzne oderwanie się, o postawienie miłości Boga ponad wszystko, nawet ponad najbliższych.

Św. Paweł nie mówi wprost o nienawiści, ale ostrzega: *Dążność bowiem ciała prowadzi do śmierci, i dalej: dążność ciała jest wroga Bogu, nie podporządkowuje się bowiem Prawu Bożemu, ani nawet nie jest do tego zdolna. A ci, którzy według ciała żyją, Bogu podobać się nie mogą* (Rz 8, 6-8). W ten sposób dochodzimy do następnego wyrażenia z tegorocznej myśli przewodniej: *ciała z grzechami i wadami*, które wg św. Franciszka mamy nienawidzić.

Termin „ciało” określa człowieka w jego cielesności, to znaczy w stanie kiedy chce i realnie prowadzi życie, które znajduje się w opozycji do woli Bożej. Życie to jest wegetacją poza sferą Bożego oddziaływania, prowadzącą do śmierci. I tak oto „ciało”, choć samo w sobie obojętne, zostając pod władzą cielesności, nazywa się „ciałem cielesnym” (Kol 2, 11), utożsamia się z „ciałem grzechu” (Rz 6, 6) i jest rzeczywiście kształtowane przez grzech.

W takim znaczeniu słowo „ciało” występuje także w pismach św. Franciszka. Niejednokrotnie cielesnym określa człowieka, który wywyższa siebie samego i pragnie chwały należnej Stwórcy (por. Np 7, 4). Cielesna jest dla niego skłonność do złego, która *zawsze jest przeciwna wszelkiemu dobru* (Np 12, 2). W 1Reg czytamy, że „ciało” jest nieprzyjacielem duszy (por. 1Reg 10, 4), dlatego może być źródłem grzechu: *I miejmy w nienawiści nasze ciała z jego wadami i grzechami; bo przez życie cielesne chce diabeł pozbawić nas miłości Jezusa Chrystusa i życia wiecznego* (1Reg 22, 5).

Należy jednak pamiętać, że św. Franciszkowi bardziej niż o ciało materialne chodzi o nasz egoizm i o wszystko to, co w nas podległe jest woli własnej, pysze, próżności, zachłanności, pożądliwości rzeczy doczesnych.

Miłość, którą w obfitości i bez granic obdarza nas Bóg, wzywa do postawy gotowej do poświęceń. Jedną z nich jest nieustanna walka z własną cielesnością, która wkradając się do duszy, zatrzuwa życie duchowe przez grzechy i wady.

o. Paweł Sroka OFMConv